

471
17^o stycznia 64.

Niedziela

Kochana Mamma

Muz, znasz rzecz o interesach.
Mama mi mówiła żeby miój dośkiód
i S. Birk zapłacił z pieniędzy w
Malletów. zdawało się nam iż
da pieniądze, nam w Syng
aby nam Mama przysłała
tamta. ale jeżeli w położeniu
gossiem o wiele siż de, bo nam
ministerstwo rozkum do zapłać
a satum już Mama tak
kaje to już weźm z tu, bo mi
nie dużo sa dużo do kozy sa dużo
Drogi interes taki; ciagle tu już
nie bo już już z Polshi sa
kai Mer sa, w no du sa sa
wszystko latwiej, a to własnie pre
ciwie. Mi już już już
Sa Ewa Bo du sa, mi sa sa
Dreznie sa sa sa sa sa

żeby jej podroz do Paryża rozplacił,
 a ja się tu jej nie powróci, znowu
 składki zbiera żeby wrócić do Drezna,
 wartoby takim podrozom ile moż-
 nosci przekładać. Gorsza bieda w
 wielkich miastach niż w małych.
 a jeśli się pieniądze zbiorą, to le-
 piiej się za nie ubrać czy na
 karmić niż na holij i loży
 wydać. Serpociem Dr Ewa udala się
 do Ojcowskiego senca Ministra ^{praskiego}
 który je polnie wgladem niemieckiego
 Towarzystwa. Wiele takich mamy
 podroznych t.j. o wiele raciejszych
 ale nas kompletnie ejdaja
 Niemcy. Manie powiedzieć co to są
 dzieje, jest to istotnie niepokojne
 nie tylko że wyptoreszają niemożna
 ale się sam kapital uszerbia
 skropnie i z czegoż potens być?

Mój mąż za parę dni jedzie do Londynu.
 pewnie się nie wróci aż koto wielkiej krowy
 i znowu potem pojedzie na cały czas

parlamentu t.j. do końca lipca.
 wcale nie wesola perspektywa te odrębne
 gospodarstwa. On trochę, takie na mnie
 robi wrażenie jak dobra busola
 która zawsze, i z kad holich wiatr
 wieje, wskazuje północ, niemożna
 się zabłąkać ani drogi stracić.
 Drezno, ceptul mnie i potrzeba mi
 albo samotności albo współżycia
 i porozumienia. Tak lubię samotnie
 i dla miy moge dużo zrobić, ale
 kiedy musis się ciągle między ludzmi,
 a jednak samotnie, to wielka
 próba na moje nerwy.

Wtedy bym był wczoraj uszczęśli-
 wiony. Dworimno emu straconą
 exemptioni wente za przeszły ty-
 dzień i dostał drugę za tydzień
 ostatni z roku samego prowisora!
 z pochwałą i zachęta do postępowania.
 w kompozycji łacińskiej, był też
 gym to dla niego ogrom, bo do
 tychezas ani jedny niepotrafit
 skończył na czas z drugim
 tak że zawsze był ostatnim

Niestety najmniejsze powodzenie go w takiej
gorączce wprawia i zwykle się na niego
czuć koniec, bo się i tak brzy
jutro. Dziwnie on imi Amis przy-
pomina zupełnie by ich wieść moż-
no za brata i siostrę. Równie ma
upodobania do pierzeżenia się, równie
szere. się przysna do swoich przywó
równie tej napowróć co z broni. Nie wiem
jednak czy Amis ma czegoś
szlachetniejszego i pełniejszego w charakterze.

Witolda tej saszki i moty spotkał, w
piętek był między pierwszymi w grama-
tyce u Pa Rémy.

Tamie Byrne nie lepiej, nie gorzej,
mówię ię górnice z braku sił, ale
i się to jużże jakiś czas może prze-
ciągnąć. Napisalam do niej, i sakonnica
obiecata jej przesyłać. Mnie naturalnie
w żadnym razie widzieć się z nią nie
pozwolę. Ale gdyby Mama miała jej
coś do powiedzenia, to by przez jej spowie-
dnika, albo zaproszeniem Biskupa
można zapewnić doniej dojść. Rze
Mamie całuj najserdeczniej